



Dni Klasztoru Księgi Henrykowskiej

Tajemnice opactwa



AGATA COMBIK

4 i 5 lipca można było zwiedzić klasztor dokładniej niż zwykle. Na zdjęciu słynne henrykowskie stalle



KUBA LUKOWSKI

Księga Henrykowska była odczytywana z udziałem dolnośląskiego marszałka Marka Łapińskiego, ks. Jana Adamarczuka oraz artystek Emilii Krakowskiej i Barbary Wrzesińskiej



AGATA COMBIK

Na Wystawie Polskiego Związku Łowieckiego jeszcze przez 2 tygodnie podziwiać można w Henrykowie m.in. bizony

Tu się można nasłuchać historii – mówił bp Edward Janiak u stóp dawnego cysterskiego opactwa w Henrykowie, które w pierwszy weekend lipca otworzyło szeroko podwoje dla gości.

Ado słuchania i oglądania było wiele. Uroczyście odczytywana Księga Henrykowska, klasztorne dzieła

sztuki, koncerty, pokazy historycznych filmów, wojskowego sprzętu czy musztry paradnej, czerpanie papieru, kiermasz rękodzieła,



AGATA COMBIK

Tak mógł wyglądać Boguchwał, który wypowiedział do swej żony słynne „Day ut ia pobrusa, a ti poziwai” - pierwsze zapisane po polsku zdanie z Księgi Henrykowskiej

charytatywna aukcja, regionalne przysmaki... Kto dzielnie przetrwał nagłą ulewę, jaka dotknęła uczestników niedzielnej połowej Mszy św., i pozostał na miejscu, nie żałował.

– Henryków, z ogromnym klasztorom i bezcennymi zabytkami, jest wciąż jeszcze mało znany. Chcielibyśmy, żeby pojażył się z czymś więcej niż tylko ze słynną księgą – mówi ks. Jan

Adamarczuk, rektor henrykowskiego seminarium. – Prawdziwym turystycznym przebojem mogą się stać odkryte w klasztorze gotyckie portale [więcej o nich na s. V – przyp. red.]. Nie chodzi jednak tylko o zabytki. Ważna jest także możliwość rozmowy z klerykami, z księżmi, czasem o powołaniu. Takie spotkania bywają owocne.

Agata CombiK

Nowa bazylika

BARDO. Kościół metropolitalnego Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary został podniesiony do rangi bazyliki mniejszej. Stosowny dokument Stolica Apostolska wydała już 18 listopada 2008 r., jednak 4 lipca nastąpiło oficjalne ogłoszenie decyzji Benedykta XVI. Uroczystościom, w której wzięli udział biskupi z Dolnego Śląska, Opola i Gliwic oraz przedstawiciele Kościoła czeskiego, przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Homilia, którą wygłosił, była refleksją nad tajemnicą odwiedzin Maryi u Elżbiety. Arcybiskup postawił Maryję za wzór chrześcijańskiego zasłuchania w słowo Boga i gorliwości w wypełnianiu Jego woli. – Sądzeni będziemy z miłości! Weźmy to sobie do serca – apelował, prosząc wiernych i kapłanów o głębsze zaangażowanie w dzieła charytatywne. Ważnym tematem poruszonym przez metropolitę była kwestia wiary. – Trzeba strzec wiary przed relatywizmem moralnym, konsumpcjonizmem



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Abp Marian Gołębiowski podczas Mszy św. w bazylice bardzkiej

i hedonizmem, którym ulegają także dzieci Kościoła – mówił z żalem. – Nie zapominajmy, przed czym przestrzega Benedykt XVI, że ani dobrobyt, ani postęp techniczny nie dadzą człowiekowi zbawienia – podsumowywał.

xrt

Grali na całego

WROCŁAW. Policjanci i policjantki z Polski, Niemiec i Słowacji w szczególny sposób dali o sobie usłyszeć mieszkańcom Dolnego Śląska. 3 i 4 lipca mogliśmy podziwiać ich muzykę orkiestrową i śpiew chórny. Międzynarodowemu Festiwalowi Orkiestr Policyjnych, którego centralne wydarzenia odbyły się po raz pierwszy we Wrocławiu, patronowali Komendant Główny Policji i Prezydent Wrocławia. W kościele św. Doroty usłyszeć można było m.in. pieśni

„Zdrowaś Królowno Wyborna” i „Nieście chwałę mocarze”. Tytuł tej ostatniej trafnie oddaje jedno z głównych wydarzeń na wrocławskim rynku – trwający ponad pół godziny przemarsz orkiestr, którego zwieńczenie stanowił wspólny wieczorny koncert z wiodącymi utworami: „Hejnałem Wrocławia”, „Hymnem Europy” oraz „Conquest of Paradise”. Gościem specjalnym festiwalu była Monika Gruszczyńska, sopran liryczny Operetki Wrocławskiej.

kd



KONRAD DZIAKOWIAK

Pamięć i przestroga

WROCŁAW–LWÓW. – W Krakowie i we Lwowie niemieccy żołnierze, mordercy i złodzieje uwięzili, a następnie uśmiercili kwiat inteligencji polskiej – mówił jeden z członków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowoschodnich przed uroczystościami upamiętniającymi 68. rocznicę tragedii profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza. 4 lipca w asyście kompani honorowej i orkiestry policyjnej, przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych złożono wiązanek kwiatów pod upamiętniającym ofiary pomnikiem. Uroczystości poprzedziła Msza św. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, a modlitwę przy pomniku poprowadził kapelan lwowskiej AK ks. Edward Mazur. Na zakończenie kresowianie odśpiewali hymn „Śliczna Gwiazda Miasta Lwowa”. Najwyższe władze uczelni wrocławskich wraz ze studentami co roku oddają hołd polskim naukowcom, rozstrzelanym w lipcu 1941 r.

zaraz po wkroczeniu hitlerowców do Lwowa. W drobiazgowo zaplanowanej operacji zginęło wówczas 25 pracowników naukowych i 19 członków ich rodzin oraz przyjaciół, a ich mieszkania zostały ograbione z kosztowności. **tb**



TOMASZ BIAŁASZCZYK

Pomóżmy powodzianom



MIROSLAW JAROSZ

Jaskkowa po powodzi

DOLNY ŚLĄSK. Caritas Archidiecezji Wrocławskiej zbiera środki na pomoc dla poszkodowanych przez powódź pod nr konta: PKO BP SA III O/Wrocław 24 1020 5242 0000 2102 0019 7863. Do siedziby Caritas we Wrocławiu przy ul. Katedralnej 7 w dni powszednie od godz. 9.00 do 15.00 można również przynosić środki czystości, pościel i odzież (nową). **red**

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniemiedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału, Agata Combik, Jolanta Szaśiadek



Koncert Romana Kołakowskiego (z lewej) w katedrze został zorganizowany przez Wydział Programów Katolickich PSE „Polest”

Zamknięcie Roku św. Pawła w katedrze wrocławskiej

Z gitarą o Apostole

O człowieku, który „stoczył najpiękniejszą z walk”, który „głosił miłość, choć krew na rękach miał”, **śpiewał Roman Kołakowski** na zakończenie Roku św. Pawła w katedrze wrocławskiej.

Jego słowno-muzyczne misterium „Tabernaculus”, poświęcone apostołowi i inspirowane hymnami Romana Melodosa, greckojęzycznego teologa i poety z VI w., mocnym akcentem zamknęło całoroczne rozważania wokół osoby św. Pawła w naszej archidiecezji. „Jeśli za coś nie warto umierać, nie warto dla tego

żyć” – przypominał artysta, kończąc muzyczną opowieść o życiowej drodze apostoła.

O tajemnicy jego życia – zawartej między nawróceniem pod Damazkiem a męczeństwem w Rzymie – mówił w homilii także ks. Marian Biskup, wikariusz biskupi ds. duszpasterstwa, podczas Mszy św., która poprzedziła koncert. Przewodniczył jej bp. Edward Janiak. Św. Paweł to apostoł ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, który „spieszy się, aby nie ostygnąć”, głosi ogień miłości Chrystusa, i który swą nauką „podbił świat po krańce ziemi i na wieki” – mówił ks. M. Biskup. Czy Rok św. Pawła zasiał w nas choćby iskierkę jego gorliwości?

Roman Kołakowski wystąpił w katedrze z artystami z Teatru Rapsodycznego Dnia Trzeciego i chórem z parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu. **ac**

Konkursy pielgrzymkowe

10 pytań i hasło

Katolickie Radio Rodzina i Piesza Pielgrzymka Wrocławska organizują w lipcu br. konkursy, które mają na celu promocję pielgrzymki i zwalczanie stereotypów wykrzywających jej obraz.

W ramach konkursu wiedzy o pielgrzymce, trwającego do końca lipca, co trzy dni na antenie Radia Rodzina (92 FM) i na stronie internetowej www.pielgrzymka.pl, a także www.radiorodzina.pl, ogłaszane jest nowe pytanie dotyczące pielgrzymki (tam również podany jest sposób wysyłania odpowiedzi). W Radiu o 16.45 raz na 3 dni rozstrzygana jest kolejna edycja konkursu (jest ich 10).



Uczestnicy drugiego konkursu, hasło reklamujące pielgrzymkę, powinni z kolei wysłać SMS-em na numer 7368, rozpoczynając wiadomość od słowa „Droga” (nie jest ono początkiem hasła, lecz służy do identyfikacji zgłoszenia). Nie trzeba podawać imienia i nazwiska. Hasło, wraz z początkowym wyrazem „droga”, a także spacjami i znakami przestankowymi, nie może mieć więcej niż 160 znaków.

W czasie obu konkursów rozdanych zostanie 400 książek – przewodników turystycznych, atlasów geograficznych oraz publikacji ks. Stanisława Orzechowskiego. ■

W kilku słowach



felieton

ALICJA GĘBAROWSKA

katechetka

Niedziela to niedziela!

Jest na Mazurach pewna miejscowość Żabim Rogiem nazywana. Na pozór zupełnie zwyczajne miejsce – nieco ospałe i żyjące własnym powolnym rytmem. Życie w Żabim Rogu nabiera jednak tempa w letnie niedzielne przedpołudnie, kiedy to do kościoła na uroczystą Sumę ściągają okoliczni turyści. Przekonała się o tym pewna moja znajoma, która ostatkiem sił, w kościółkowych, niewygodnych butach dotarła tam z sąsiedniej miejscowości. Nigdzie bliżej nie udało jej się bowiem znaleźć kościoła.

– Niedziela to niedziela – opowiadała potem. „Święte słowa” – pomyślałam nieco zażenowana, kiedy przypomniało mi się, jak przed laty, w okresie młodzieńczego buntu, często ociągałam się przed niedzielną wakacyjną Mszą Świętą. Plaża, słońce, beztrudny relaks, a tu, jak na złość, bijące dzwony wzywają do kościoła! Ileż pomruków niezadowolenia wypowiadali plażowicze pod adresem kawalkady dźwięków dochodzących od strony kościoła. Dziś z pewnym niezrozumieniem przypominam sobie te chwile. Owszem, niedzielna Msza św. to obowiązek, ale przede wszystkim okazja do spotkania z Chrystusem i ze wspólnotą Kościoła. To radosne dziękczynienie, podczas którego możemy się posilić nie tylko Ciałem Pańskim, ale także Jego Życiodajnym Słowem. Wieczorna i poranna modlitwa, także nieodzowna w czasie wakacji, to z kolei czas wyciszenia i nawiązania bardzo bliskiej relacji z Bogiem.

O ile, oczywiście, będziemy traktować naszego Rozmówcę jak kogoś bliskiego, godnego zaufania, a nie jak rygorystycznego sierżanta, któremu, dla świętego spokoju, lepiej jest wyrecytować jakieś nudne formułki. Po cóż jednak dłużej rozwodzić się nad tym, o czym i tak wszyscy świetnie wiedzą? Wakacje rozpoczęte, plecaki spakowane, czas ruszać w drogę! Oprócz kompasu i mapy warto chyba zabrać ze sobą kościółkowe buty, bo – jak mawiała turystka z Żabiego Rogu – niedziela to niedziela!

Henryków odsłania swe tajemnice

Odkryte portale

Niezwykła atrakcja czekała na gości odwiedzających na początku lipca dawne opactwo cysterskie w Henrykowie. Mogli obejrzeć skarb, na jaki natrafiono w czasie prowadzonych tam prac remontowych, gdy podczas zbijania tynków **ukazały się zarysy wspaniale zachowanych portali, prawdopodobnie gotyckich.**

Specjaliści mówią o odkryciu na skalę europejską. Portale (lub portal i dwa przezrocza) stanowiły przejście z kruzganka (dzisiejszego korytarza) do kapitułarza, czyli pomieszczenia, w którym odbywały się zebrania kapituły zakonników. Prawdopodobnie w okresie barokowej przebudowy klasztoru zamurowano je i aż do naszych czasów nikt ich nie oglądał. Nie prowadzono tu badań, ponieważ uważano zabudowania za pochodzące w całości z epoki baroku.

Odkrycia dokonał zespół profesor Ewy Łużyńskiej z Politechniki Wrocławskiej. Podczas prac badawczych usunięto gruz i oczyszczono nawarstwienia pokrywające portale. Prace konserwatorskie przy odkrywaniu

i konserwacji polichromii przeprowadziła dr Ewa Świącka, konserwator dzieł sztuki Muzeum Narodowego w Warszawie. Odkryto wspaniałe, barwne nawarstwienia pochodzące z kilku epok. Pierwsza warstwa jest czerwona, druga różowo-żółta i ostatnia wielobarwna. Środkowy portal wykonany jest w całości z kamienia. W bocznych otworach użyto głównie cegieł, można zauważyć też elementy kamienne. Ciekawostką jest, że do zamurowania portali w charakterze gruzu użyto innych malowanych detali architektonicznych, które dość dobrze zachowały się przez kilkadziesiąt lat, i teraz są pieczołowicie oczyszczane.

Dr Ewa Świącka podkreśla, że w praktyce pojawia się problem

z ekspozycją tego typu znalezisk. – Odsłonięta część portali henrykowskich to zaledwie część całości, bowiem sięgają one ok. 1,2 m niżej niż poziom posadzki. Przy próbie ekspozycji portali w ich dawnej postaci trzeba wziąć pod uwagę stabilność całej konstrukcji. Klasztor jest ogromny, toteż przed kontynuacją prac należy zadbać o to, żeby nie doszło do katastrofy budowlanej.

W przyszłości podjęte zostaną prace nad taką ekspozycją. Dr Świącka mówi, że polichromie nie będą uzupełniane. Odkrycia mają charakter znalezisk archeologicznych i chodzi o to, żeby zachowały swój autentyczny charakter.

Opactwo cystersów w Henrykowie zostało ufundowane przez kanonika Mikołaja, notariusza Henryka Brodatego, który zaprosił tu cystersów z Lubiąża w 1227. Najazd Tatarów w 1241 zniszczył zarówno wieś, jak i zabudowania klasztorne. Murowany klasztor wybudowano ok. 1270. Był wielokrotnie przebudowywany. Nie wiadomo, jakie kryje jeszcze ciekawostki.

Barbara Rak



Dr Ewa Świącka przy odkrywaniu portali

Rusza Uniwersytet Trzeciego Wieku na PWT we Wrocławiu

Seniorzy na studiach

Choć właśnie zaczęły się wakacje, czas myśleć o kolejnym roku akademickim, i to nie tylko jeśli się ma 20 lat. Do grona uczelni, które otwierają podwoje seniorom, dołącza Papieski Wydział Teologiczny.

Inicjatywa powołania uniwersytetu wyszła od osób świeckich – mówi ks. dr Henryk Szeloch,

Bramy Papieskiego Wydziału Teologicznego otwierają się na nową grupę studentów

pełnomocnik rektora PWT ds. Uniwersytetu Trzeciego Wieku. – Słuchacze będą brać udział w wykładach o tematyce teologicznej, a także dotyczącej historii Kościoła, kultury polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska. Planowane są zajęcia z języków obcych, zajęcia komputerowe dostosowane do potrzeb i możliwości studentów, spotkania o charakterze integracyjnym. Być może sami słuchacze podsuną tematy, które ich interesują.

Studia przeznaczone są zasadniczo dla osób, które ukończyły

55 lat, ale kandydować można już po ukończeniu 50 lat, niezależnie od posiadanego wykształcenia. Zajęcia będą odbywać się w soboty, w gmachu PWT we Wrocławiu. Kandydaci powinni dostarczyć 3 podpisane zdjęcia oraz podanie. Zapisy drogą elektroniczną należy kierować na adres: heszel@wp.pl, natomiast drogą listowną na adres: Dziekanat Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ul. Katedralna 9, 50-328 Wrocław. Więcej informacji można uzyskać pod telefonem 071 318 81 03.

ac



Goście ze Wschodu na Dolnym Śląsku

Lato z Polską

Poznanie polskiej kultury, szlifowanie języka, **umacnianie więzi z krajem swoich przodków**, a wszystko w klimacie wakacyjnej radości i zabawy – letnie wizyty w Polsce dzieci z Białorusi po raz pierwszy zorganizowane zostały z takim rozmachem i na taką skalę.

W ramach projektu „Lato z Polską”, realizowanego przez stowarzyszenie Wspólnota Polska we współpracy ze Związkiem Polaków na Białorusi, w tym roku odwiedzi nasz kraj ponad 2 tysiące polskich dzieci. Na Dolnym Śląsku na progu wakacji gościły dwie grupy, jedna w Wołowie (głównie z miejscowości Baranowicze), druga we Wrocławiu (z Brześcia). – To były dzieci w wieku od 10 do 14 lat, pochodzące z polskich rodzin – mówi Ilona Gosiewska, z ramienia Wspólnoty Polskiej koordynująca projekt na Dolnym Śląsku. – Każda grupa liczyła po 45 osób, w tym 4 wychowawców. W programie 10-dniowego pobytu mieliśmy zwiedzanie regionu, wycieczki, spotkania z władzami miast, z polskimi rówieśnikami, rozgrywki sportowe. Choć deszczowa pogoda trochę pokrzyżowała nam plany, dzieci były bardzo zadowolone. Większość z nich gościła w Polsce po raz pierwszy.



Na zamku w Grodnie

Wizyta w ojczyźnie przodków na pewno jest dla nich bardzo pomocna w nauce języka polskiego, z czym w białoruskich szkołach nie jest najlepiej – mimo że na Białorusi żyje ok. 800 tys. Polaków. Jednak, jak mówi pani Ilona, ze wszystkimi dziećmi można się po polsku porozumieć. Niektóre z nich wiążą z Polską plany na przyszłość – zamierzają podjąć tu studia.

Projekt realizowany jest przy wsparciu lokalnych samorządów i Senatu RP.

Agata Combik

Św. Paweł wieczorem na Piasku

Z zamkniętymi oczami

Tym razem trochę się spóźniłem. Na PKP ciągle remonty (przynajmniej na zachód od Wrocławia), a tramwaje pozmięniały trasy... Na czerwcowy Wieczór Tumski dotarłem już w trakcie wykładu księdza dr. Sławomira Stasiaka i trudno mi było, będąc zdyszonym podróżnikiem, od razu skupić się na jego wymagającej treści. Wykład był pełen pasji, płomiennie słowa księdza Sławomira prokowały do słuchania, ale częste odniesienia do miejsc w Biblii, z samymi tylko numerkami i bez podawania cytatów, sprawiały wrażenie, że jest to niezmiernie specjalistyczna wypowiedź. Do tego dodajmy trochę greckich słówek (niezbędnych zresztą w poruszonym temacie) i zdyszananemu przybyszowi wcale nie było łatwo dać się wciągnąć w hymny chrystologiczne św. Pawła. Miałem na szczęście przed sobą te teksty (szczęśliwie nie zdążyłem odnieść plecaka, wracając z dworca), więc jakoś sobie radziłem, ale podejrzewałem, że znakomita większość słuchaczy nie miała ich przed oczami. Wydaje mi się, że pomimo bardzo sprzyjających emocji i świetnej znajomości tematu przez prelegenta wiele pięknych treści przelatywało nad głowami słuchaczy. Nad moją na pewno przeleciało kilka... Umieszczenie kilku urywków w programie wieczoru byłoby nie od rzeczy.

W drugiej części chór „Oktoich” pozwolił na długo zamknąć oczy i wtopić się w atmosferę starożytnej wschodniej modlitwy. Właśnie jako modlitwa została pomyślana przez artystów druga część wieczoru, więc trudno opisywać ją jako koncert. Modlitwa to otwieranie się na transcendencję, na obecność innego świata, a właściwie Kogoś Innego w tym świecie. Jeśli o mnie chodzi, to słuchałem już od pierwszych dźwięków z zamkniętymi oczami i z otwartym sercem, bo właśnie tak lubię się modlić. Zza murów świątyni docierały do mnie szum samochodów i strzępki gwaru ulicznego, a z wnętrza, na przemian, głos solistów i cerkiewnego chóru. Ten szum i gwar zupełnie nie przeszkadzały, jak nie przeszkadza, gdy słyszy się bicie dzwonów katedry, idąc południową porą przez Ostrów Tumski. To była dobra modlitwa.

Bartłomiej Kot

W czasie czerwcowego Wieczoru Tumskiego ks. dr Sławomir Stasiak wygłosił wykład „Zmartwychwstanie Chrystusa w hymnach chrystologicznych świętego Pawła”, a Chór Męski „Oktoich” pod dyr. ks. Grzegorza Cebulskiego zaprezentował fragmenty Wielkich Nieszporów i Jutrznki ku czci śś. Piotra i Pawła.



Z wizytą w Książu

Wędrować, nie we

W DRODZE. Roman Faryś pielgrzymował z Oleśnicy na Jasną Górę 22 razy. Sam, potem z żoną, jeszcze później z dziećmi. Teraz dolegliwości kręgosłupa nie pozwalają na przemierzenie tylu kilometrów. Żal? – Trochę tak – mówi. – Ale jest także radość, że istnieją **inne formy włączenia się w pielgrzymkę.**

tekst

ILONA MIGACZ

wroclaw@goscniedzielny.pl

Gdy zbliża się czerwiec, lipiec, trudno mi jest usiedzieć dłużej na jednym miejscu – zwierza się Roman. – Od lat to były miesiące szczególnie intensywne, czas bezpośredniego przygotowania do pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Sprawdzić buty, plecak, zadbać o spowiedź, pozalać wszystkie sprawy zawodowe na czas nieobecności i... wyruszyć.

Teraz przygotowania przybierają nieco inną formę.

Są różne etapy

Anna Zdych z Wrocławia w ramach wrocławskiej pieszej pielgrzymki wędrowała na Jasną Górę cztery razy. – To było niesamowite przeżycie – opowiada. – Czas pozostawienia codziennych obowiązków i skupienia się wyłącznie na Jezusie, kontemplowania Jego miłości.

Kiedy w następnym roku w maju urodziła Gosię, córka w czasie pielgrzymki miała za ledwie trzy miesiące. Pozostało duchowe uczestnictwo w pielgrzymce. Szkoda? – Trochę tak, ale pojawiła się myśl, że tak jak na pielgrzymce są różne etapy, tak samo jest w życiu. Jest etap szkoły, studiów, założenia rodziny, urodzenia i wychowania dzieci. Każdy z nich wymaga uaktywnienia innych umiejętności, nakładana na nas inne obowiązki i daje inne możliwości. Czas opieki nad małą Gosią i urlop wychowawczy

dał mi szansę duchowego pielgrzymowania – opowiada Ania.

Duchowi pielgrzymi to osoby, które z powodów obiektywnych nie mogą wziąć udziału w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, a które w duchu podejmują trud pielgrzymowania. Zazwyczaj są to ludzie starsi, chorzy, ale też tacy, którym obowiązki rodzinne lub zawodowe nie pozwalają na ruszenie w drogę. Pomysłodawczynią duchowego pielgrzymowania była, zmarła w 1993 r., Bronisława Hoffmanowa. Jako animatorka grupy chorych, działającej przy parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu, w 1986 r. przygotowała dla swoich podopiecznych program rekolekcji oparty na programie pielgrzymki. Dwa lata później – jak przypomina ks. Aleksander Radecki w „Przewodniku duchowego pielgrzyma” – VIII Wrocławską Pieszą Pielgrzymką na Jasną Górę podjęła w oficjalny sposób ideę duchowego pielgrzymowania. – Jako pierwsza w Polsce – uzupełnia ks. Tomasz Płukarski, rzecznik wrocławskiej pielgrzymki. Po kilku latach okazało się, że duchowych pątników jest tak wielu, że utworzono dla nich osobną grupę. Obecnie jest to grupa XVI. Ks. Radecki podkreśla, że ludzie wyruszający na pielgrzymkowy szlak musieli uświadomić sobie, że idą do Częstochowy nie tylko z własnymi, prywatnymi intencjami, ale że reprezentują innych, a zwłaszcza tych, którzy mimo chęci pójść nie mogli. Zewnętrzny tego wyrazem był niesiony na czele pielgrzymkowych kolumn znak



Grupy Chorych. Dodatkowym wyrazem łączności między wędrującymi a pozostającymi w domach jest przyjmowanie od duchowych pątników intencji, zanoszonych następnie na Jasną Górę. – Swoje prośby przekazałam koleżance, z którą wcześniej chodziłam na pielgrzymki – wspomina Ania. – W czasie drogi podczas jednego dnia modlimy się w intencjach duchowych pielgrzymów – mówi ks. Płukarski. – Są oni o tym terminie uprzedzani i mogą się w sposób szczególny w te modlitwy włączyć. Z drugiej strony prosimy, by i oni pamiętali w modlitwach o tych, którzy idą. Jestem przekonany, że to właśnie dzięki wstawiennictwu duchowych pielgrzymów przez tyle lat podczas wrocławskiej pielgrzymki nie przytrafiło się nic złego, żaden poważniejszy wypadek – mówi z przekonaniem ks. Płukarski.

Przedstawiciele duchowych pielgrzymów towarzyszą idącym pątnikom przy wyjściu z wrocławskiej katedry...

PONIŻEJ Z PRAWEJ: ...i przy wyjściu na Jasną Górę

Nosić w sobie ideę pielgrzymowania

– Aby stać się duchowym pielgrzymem, wystarczy chcieć – mówi dalej ks. Płukarski. – Praktycznie jedynym wymogiem jest noszenie w sobie idei pielgrzymowania – dodaje. – Przyłączenie swojej choroby, samotności, trudnych obowiązków do wysiłku osób zmierzających fizycznie na Jasną Górę i potraktowanie tych kilku sierpniowych dni jako rekolekcji w drodze, choć realizowanych w miejscu swojego pobytu, nawet czasami ograniczonego do własnego łóżka – przypomina ks. Radecki. Aby pomóc duchowym pielgrzymom, przygotowany jest dla nich „Przewodnik”. Książeczka zawiera opis poszczególnych etapów i materiały do rozważań. Duchowi pielgrzymi są zachęceni do ułożenia sobie planu dnia na wzór

ędrując



ZDJEŃCJA JOLANTA SASIADEK

po nieprzespanej przy niemowlęciu nocy było to trudne. Udało mi się może dwa razy – wspomina. – Odmawiałam za to w południe „Anioł Pański” – to był akurat czas drzemki Gosi. Czytałam fragment z Pisma Świętego, zalecany na ten dzień, i komentarze z przewodnika, pilnowałam modlitwy wieczornej. Choć w mojej parafii specjalnym nabożeństwem dla duchowych pielgrzymów był Apel Jasnogórski o 21.00, chyba tylko raz udało mi się być wtedy w kościele – przypomina sobie. Również Roman towarzyszył myślami idącym pątnikom. – Różaniec, koronka, rozważania – tak jak na pielgrzymce. W mojej parafii każdego dnia trwania pielgrzymki odprawiane było w południe nabożeństwo Anioł Pański i Msza św. Modlitwę poprzedzały informacje, gdzie pielgrzymi aktualnie przebywają, jaki temat rozważają. – Ksiądz wymienia nazwę miejscowości, a ja już wiem, czy pielgrzymi idą dziś przez las, czy przez pola, jak wygląda kościół, w którym przeżywają Mszę św., czasami nawet jak wyglądają domy w mijanych wsiach i kto w nich mieszka! Ech, poszłoby się – wzdycha Roman. Dla niego formą włączenia się w pielgrzymkę było także przygotowanie poczęstunku dla pątników. – Pieczemy ciasta, przygotowujemy owoce, pomidory, by podzielić się z pielgrzymami podczas ich postoju w Oleśnicy. Już dwa razy jechałem

dni pielgrzymkowych, oczywiście w miarę możliwości. – Bardzo chciałam odmawiać rano godzinki – opowiada Ania. – Ta modlitwa najmocniej przypomina mi pielgrzymkę, gdy człowiek zaspany, niezupełnie przytomny, próbował mówić: *Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą.* Jednak



W ubiegłym roku wraz ze swoim przewodnikiem ks. Aleksandrem Radeckim przeszli ostatni, częstochowski etap pielgrzymki z czerwonymi różami w dłoniach

pod Częstochowę, by zawieźć wędrującym podarowane przez panią Danutę Michalską z Oleśnicy pierogi, gołąbki, pulpety. Ania często zastanawiała się, jaką pogodę mają pielgrzymi, czy są już mocno zmęczeni. – Przyjaciółka przysyłała mi z trasy SMS-y z informacjami, gdzie aktualnie są, a nawet co powiedział „Orzech”, czyli główny przewodnik pielgrzymki ks. Stanisław Orzechowski. Dla Ani ważne było studio pielgrzymkowe w Radiu Rodzina. – Choć, paradoksalnie, słuchając konferencji, najmocniej odczuwałam różnicę między swoją sytuacją a sytuacją pielgrzymów. W radiu „Orzech” nie miał zadyszki, nie słychać było zmęczenia wielodniową wędrówką – śmieje się Ania i wzdycha. – Taki stan pomiędzy, niby na pielgrzymce, ale jednak nie. Podczas pielgrzymkowej drogi ważny jest trud, wysiłek fizyczny dołączony

do modlitwy – mówi. – Naszym, duchowych pielgrzymów, wyrzuceniem jest pozostanie w domu, niewyruszenie na szlak.

Poznacie po owocach

Ks. Aleksander Radecki mocno podkreśla, że pielgrzymka nie powinna być jednorazową „akcją”, czy „bohaterskim zrywem” – wymaga dalszego ciągu, pisanego codziennie przez każdego z pątników w zgodzie z własnym sumieniem. Ks. Tomasz Płukarski dodaje: – Można przejść całą pielgrzymkę i może nic z tego nie wyniknąć. Można pielgrzymkę przeżyć we własnym łóżku i ona zawojuje dobrym życiem. „Poradnik duchowego pielgrzyma” kończą słowa ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza, jednego z ojców duchowych wrocławskiej pielgrzymki „Proszę was o jedno »Zdrowaś Maryjo« w intencji zachowania pielgrzymkowych postanowień”. ■

Gdzie się zapisać?

– „W trosce o życie” to hasło tegorocznej, już XXIX Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę – przypomina ks. Tomasz Płukarski. Pątnicy wyruszą na szlak 2, a do Częstochowy dotrą 10 sierpnia. Ks. Płukarski broni się przed liczbami. – Z naszych obserwacji wynika, że na jedną osobę, która fizycznie, na własnych nogach, pokona trasę, przypada 1–2 duchowych pielgrzymów. Z mojej wspólnoty, czyli parafii pw. śś. Piotra i Pawła w Kątach Wrocławskich, w ubiegłym roku na pielgrzymi szlak wyruszyło 20 osób. Jednocześnie kolejnych 80 zadeklarowało się jako pielgrzymi duchowi – mówi. Wszelkie informacje na temat duchowego pielgrzymowania można uzyskać w parafiach. Również tam, do końca lipca, można zapisać się na pielgrzymkę. Zapisy prowadzone będą także w Centralnym Punkcie Informacyjnym Pielgrzymki w DA „Wawrzyni” (Wrocław, ul. Bujwida 51) od 29 do 30 lipca br., w godz. od 11.00 do 17.00, oraz 1 sierpnia od 10.00 do 19.00. Osoby, które zgłoszą duchowe uczestnictwo w pielgrzymce, dostaną „Przewodnik duchowego pielgrzyma” oraz znaczek pielgrzymkowy. ■



Zakończenie Roku św. Pawła w Oławie

Budują na skale

Niedzielny wieczór. Na miejskim stadionie świętują tłumy. Zawody, konkursy, koncerty, degustacje. Nagle zza zakrętu wyłania się pędzące auto. Nie wyrabia na łuku i wpada na zaparkowany samochód. Zamaskowani i uzbrojeni gangsterzy wyskakują z pojazdu, który staje w płomieniach. Gdy pojawia się brygada antyterrorystyczna policji, wywiązuje się walka. Bandyci ostrzeliwują się, porywają zakładniczkę i ukrywają się w pobliskiej hali sportowej....

To nie scena z sensacyjnego filmu ani zarejestrowana przypadkiem wojna gangów, lecz niezwykle plastyczny pokaz sprawności policji i straży pożarnej. Po raz pierwszy połączone siły policjantów i strażaków zrealizowały mrozący krew w żyłach scenariusz, ratując porwaną przez bandytów zakładniczkę, osobę uwięzioną w staranowanym aucie, i gasząc płonący samochód. Policjanci schwytali przestępców chroniąc wszystkich, którzy stanęli na ich drodze, a strażacy ugasili pojazd i tnąc karoserię drugiego auta, wydostali uwięzionego w nim pasażera (tę rolę odegrał... manekin). Jak powiedział nam podinspektor Leszek Łukasik, I zastępca komendanta powiatowego Policji w Oławie, pokaz sprawności wykonała nieetatowa grupa szybkiego reagowania, utworzona ze specjalnie szkolonych policjantów pełniących różne funkcje, oraz załogi dwóch samochodów straży pożarnej – gaśniczego i pomocy technicznej.

– Było to z pewnością mocne uderzenie naszego festynu – dodał proboszcz parafii pw. św. Piotra i Pawła ks. Janusz Gorczyca – ale nie jedyne przedsięwzięcie, w które zaangażowała się liczna grupa wolontariuszy, ukrytych bohaterów – a nie sposób tu ich wymienić. Najważniejsze jest poruszenie serc i życzliwość tak wielu ludzi – podkreślił. Wprawdzie sam nie zdecydował się stanąć na murawie, by razem z bojową drużyną księży... przegrać 8 do 1 z bardzo skutecznymi tego dnia policjantami, ale dzielnie podjął się przecinania belek drewnianych, pokonując, z wybraną z tłumu partnerką, załogi



Dziewczynki chętnie malowały twarze

księży Tomasza Filinowicza i Rafała Swatka. Starał się też, by podczas aukcji VIP-owskich darów, prowadzonej przez Izabelę Chełstowską i Ryszarda Wojciechowskiego, zachęcić licytujących do jak największej hojności. Piłkę z autogramem Leo Beenhakkera udało się oddać za 400 zł, a biografię ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, podpisaną przez niego – za 160 zł.

Niewątpliwym hitem piotrowopawłowego festynu „Na Skale” była filatelistyczna seria kartek pocztowych z fotografiami oławskich kościołów i ratusza. Poczta Polska wydała ją specjalnie na zakończenie Roku św. Pawła w tej oławskiej parafii i zainaugurowała rozprowadzanie podczas odpustowego święta. Połączyło ono wielu ludzi w jednym dziele, jak kiedyś Chrystus połączył tak różniących się od siebie Piotra i Pawła. Festyn pokazał prawdziwie pawłową wolę walki nie tylko uczestników licznych konkursów, ale przede wszystkim tych, którzy



Okolicznościowe kartki pocztowe szły jak... chleb ze smalcem



Policjanci ujmują sprawców wypadku i porwania



Strażacy gaszą płonący pojazd

zaangażowali się w przygotowanie zabawy. „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem” – ten cytat z Drugiego Listu św. Pawła do Tymoteusza jak ulał pasował do walczących o zorganizowanie imprezy mimo niepewnej pogody. Hart ducha wykazali też uczestnicy dziecięcego 10-boju, prowadzonego przez salezjańskie LO z Wrocławia, harcerzy z Oławy i ks. Kacpra Radzkiego. Wiele emocji towarzyszyło przeciąganiu liny, w którym księża pokonali radnych Oławy. Na pocztowym stoisku dzieci mogły sprawdzić się w szybkości przybijania stempli, inne uczestniczyły w konkursie plastycznym prowadzonym przez katechetę Jacka Żydłę. Parafianie zastrzyżali na medal za pyszne, domowe wypieki, a pszczelarze za smakowity miodowy

napój. Parafialnym scholom i przedszkolakom należą się laury za śpiew i występy, policyjnej orkiestrze za uświetnienie Mszy św. i festynu, ojcom bonifratrom za promocję zdrowia, sprawdzone zioła i nalewki, wreszcie policjantom za prewencyjne porady.

Śczęśliwym oławianin pojedzie do Wilna dzięki udziałowi w loterii fantowej, nad którą czuwał Michał Maśluszczak. Alinę Szuszkiewicz, która podjęła się roli prezenterki razem z Ewelina Niewiadomską oraz dwoma Pawłami: Gielgerem i Beygą, cieszy, że mobilizacja wolontariuszy została doceniona przez ponad 1500 mieszkańców Oławy i okolicznych miejscowości. Biorąc udział w niedzielnej zabawie, pomogli zbierać fundusze na remont dachu kościoła.

Jolanta Szaśiadek